Nr. 175 SOSNOWIEC, sobota dnia 5 sierpnia 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Czy afera?

Nie tylko że nie można mieć nic przeciwko robocie oświatowej, ale przeciwnie należy być dla niej z uznaniem, jeżeli robota owa wypływa z najczyściejszych pobudek i nosi charakter ideowy. Inna rzecz, jeżeli ma się do czynienia ze zwykłym interesem kupieckim, lichy towar, rozreklamowany domaga się niezwykłego poparcia od społeczeństwa, a jego sprzedawcy, ukrywający się pod szumnym frazesem „walki z ciemnotą", „pracą nad ludem" itp. są ludźmi, którzy tylko dobrze obmyślili swój interes i dobrze umieli go zareklamować.

Mamy oto przed sobą broszurkę, omawiającą zakres działalności Tow. „Czytaj" oraz szereg druków, wydawanych nakładem tegoż tow. i kolportowanych przezeń, jak głosi nagłówek firmowy: „w Warszawie i innych miastach, na prowincji oraz na wychodźctwie". A oto patetyczna dewiza: „Obok Macierzy Szkolnej do walki z ciemnotą staje Towarzystwo Szerzenia Oświaty drukowanem słowem i rzuca w swoje społeczeństwo setki tysięcy broszur". (Z reklamy na okładce).

Szumnie i obowiązująco.

O Towarzystwie „Czytaj" pisał już „Kurjer Zagł." przed niespełna miesiącem, wyrażając słuszne obawy co do kierunku tegoż towarzystwa. Teraz, kiedy jesteśmy w posiadaniu wydanych dotychczas paru książeczek, możemy z całą pewnością wyrazić swoje zdanie o tem przedsięwzięciu.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że mamy do czynienia ze zwykłą intratną aferą kupiecką: chodzi o to, aby „towar" ludziom wepchnąć, gdzie i jak się tylko da, przy każdej sposobności i o każdej porze. W Warszawie kolportarzem zajmują się tłumy kolporterek, które—jak pisze Niemojewski—„ze szczególną lubością polują na filistrów, siwych panów, podtatusiałych jegomościów, sędziwych elegantów, kupców, bankierów, rezydujących w stolicy obywateli, panów w złotych okularach i binoklach, przyczem miewają dorywcze wykłady o zawartości broszurek. Kolporterki otrzymują najwidoczniej pewien procent od sprzedanych broszurek, a przeto im wszystko jedno, komu je wpakują, a im kto wygląda zamożniej, tem prawdopodobniejsze, że nie poskąpi 10 albo 20 groszy". Wynaleziono dowcipną formułę: „Bibljoteka Nowości Tow. „Czytaj" jest obliczona wyłącznie na ludzi dobrej woli, dla których sprawy oświaty nie są obojętne". Oni nie poskąpią kilkugroszowych datków na tak piękny cel: wystarczy kupić tylko książeczkę, a potem mogą ją zostawić, gdzie im się podoba, udostępniając tem samem słowo drukowane tym, których nie stać na taki wydatek. Tak to każdy obywatel — głosi reklama — stać się może nauczycielem (!), budowniczym (!) lepszej, świadomej przyszłości naszej zbiorowości (!)".

Czemże są jednak owe książeczki, wydane dotychczas nakładem Tow. „Czytaj" oraz kolportowane tak szumnie i patetycznie?

Pani Budzińska-Tylicka daje w pierwszej broszurce p.t. „W sprawie naszego bytu" szereg hygieniczno-społecznych rad w ogólnikowo-uczuciowy sposób, nawiasem mówiąc, językiem dla ludu mało zrozumiałym. Pan Jankowski w swojej monografji Warszawy, radzi zniszczyć niektóre ozdoby naszej stolicy, jak np. Kolumnę Zygmunta III, bo mu się ów król (nie pomnik) nie podoba... Pani Bojarska w swoich „Tajemnicach" opowiada ludowi o szkółkach wiejskich, przypomina wszakże niewinnie pań szczyzną (str. 1 i 2), podtrzymując tem samem nieufność chłopa do dworu; rozczula się nad żydkiem, który „na polskiej ziemi zrodzony, polski chleb je, więc polskiej mowy i pisma chciałby się nauczyć, do gromady wiejskich chłopaków wchodzi, a że sprytny i pojmuje w lot, co nauczycielka tłomaczy, więc z czasem pomaga jej nawet uczyć innych (!). Pani Kosmowska zwraca się do młodzieży, ażeby jęła się pracy nad ludem, uważając snać, że młodzież dostatecznie do roli tej dojrzała i rozumie, jak należy pracować nad ludem, sama zaś już żadnych nauk nie potrzebuje. Pan Radliński opowiada chłopu naszemu o tem, jak to „Polaków podczas wojny na Sybir wywożono" i męczono, rozczulając się nad wytworzonym przez okupacje obecne idealnym stanem w kraju. Pan Radliński ani na jedną chwilę nie zdaje sobie sprawy ze sposobu rozumowania naszego chłopa, z braku podstaw państwowości u naszego włościaństwa. Jeszcze kilka podobnych broszurek, które nieorjentującemu się należycie wieśniakowi tylko więcej zaciemnią pogląd na chwilę bieżącą. Są to broszurki „przeciwjednofrontowe". Chłop machnie ręką i powie, że to panowie bili się z Moskalem, panów wywożono na Sybir itp. On swego wroga widzi gdzieindziej. I nic go nie przekona, robota więc taka jest conajmniej niezręczną.

Takie oto książeczki wydało „Czytaj", zawzięcie je reklamując i wartość ich oświeceniową stawiając narówni z działalnością Macierzy Szkolnej (!).

Do ludu powinno się iść z literaturą wyborową. Do ludu trzeba umieć przemówić, umieć go poruszyć. Gdyby tow. „Czytaj" zajęło się naprawdę szerzeniem cennych arcydzieł, wybranych i najniezbędniejszych wśród naszego ludu, tedyby poparcia ogółu nie potrzebowało wywoływać sztucznie. Tymczasem kilkanaście dotychczas wydanych broszurek o słabiutkiej treści, dla wsi nieodpowiednich, rzucanych w świat za pomocą ulicznego i kawiarnianego kolportażu pod hasłem „walki z ciemnotą" wcale, ale to wcale literalnie na takie poparcie nie zasługuje. Byleby kupić, można potem rzucić — o to zdaje się głównie chodzi tow. „Czytaj".

Do ludzi stojących na czele towarzystwa należą wprawdzie ludzie tej miary, co Wł. Reymont i Wł. Jabłonowski, lecz, jak widać, użyci zostali tylko dla marki. Zasada, jak słusznie zresztą podkreśla Niemojewski, aby „być wszędzie" jest bardzo zawodna, gdyż można „tam" być „niczem". Kierownikiem handlowym „Czytaj" jest p. Tylicki; kierownikiem literackim — p. Wł. Rogowski. Opinia publiczna przez wzgląd na Reymonta i Jabłonowskiego nie wypowiadała swego zdania. Teraz ma prawo to czynić i czyni to w sposób zaiste wyrozumiały i bynajmniej nie przesądzający samej rzeczy.

Pan Tylicki prawdziwie po kupiecku zakrzątnął się do rzeczy. Winien był tylko pamiętać, że jeżeli praca oświatowa ma być naprawdę owocną i rozwijać się należycie—winna przedewszystkiem nosić znamiona poważnej pracy kulturalnej, której reklamować w tak hałaśliwy sposób nie potrzeba, sama sobie bowiem starczy za reklamę i społeczeństwo ją niechybnie zawsze poprze. Obawy podawane tu i owdzie, że może to być nawet dalszy ciąg „zaraniarskiej roboty" może nie są w zupełności uzasadnione, wszakże skład Rady Rzeczoznawczej po za wymienionymi już Reymontem i Jabłonowskim nie jest wcale tak bardzo zalecający. Nazwiska przeważnie nic nie mówiące, albo takie jak pp. Kosmowskiej, Bojarskiej, Jankowskiego... Samo zaś przedsięwzięcie „szerzenia oświaty drukowanem słowem", „oparte na zasadach handlowych", zareklamowane jako idea „walki z ciemnotą" nosi wszelkie znamiona najzwyklejszego businessu.

Co robią tam Reymont i Jabłonowski — trudno jest na to odpowiedzieć. Zresztą — może tow. „Czytaj" po tem przyjęciu, jakie zgotował mu poważny odłam prasy warszawskiej i wobec założenia „Dobrej Książki", która powstała w tym samym celu, zechce poczynić na przyszłość radykalne zmiany w doborze szerzonych przez siebie książeczek? Dotychczasowa jednak działalność tow. „Czytaj" takie tylko niestety nasuwa nam uwagi i spostrzeżenia.

Alfa.

Przegląd polityczny.

Walki na wschodnim terenie.—Wynik ofensywy rosyjskiej. — Feldmarszałek Hindenburg naczelnym wodzem na wschodzie.—Nad Sommą i pod Verdun.—Na austrjacko-włoskim froncie.—Neutralne stanowisko Rumunii.

W południowej części wschodniego terenu wojny ofensywa rosyjska trwa w dalszym ciągu. Najbliższym celem Rosjan jest zdobycie Kowla, Lwowa i przedarcie się na Węgry. Więc też krwawe walki rozwijają się na całej linii od Stochodu do Karpat.

Stolica Galicji Lwów, nie jest bezpośrednio zagrożona. Punkt ten odległy jest obecnie, po zajęciu Brodów przez Rosjan, o 80 kilometrów od frontu walki. Bardziej wydaje się być zagrożony Kowel, który leży tylko 20 kilometrów za frontem bojowym. Kowel jednak jest znakomicie ufortyfikowany i broniony przez potężną armię.

Jak donoszą komunikaty niemieckie, wszystkie zacięte ataki Rosjan na południo-zachód od Pińska oraz w łuku Stochodu zostały złamane. Austrjacy odparli również wojska rosyjskie na zachód od Brodów i w Karpatach.

Jaki jest dotychczasowy wynik ofensywy Rosyjskiej? Znany krytyk wojskowy, major Morath, pisze w „Berliner Tagebl.", że jest on w stosunku do ofiar w ludziach, jakie Rosjanie ponieśli, niewielki. Ofensywa rosyjska w ciągu dwuch miesięcy odrzuciła wojska sprzymierzone między Styrem i Stochodem tylko na 25 klm.; w okręgu Łucka Rosjanie osiągnęli 30 kilom. na zachód i tyleż w kierunku Dubno-Brody. W okręgu Kołomyi, na południe od Dniestru, front sprzymierzonych został odsunięty o 50 kilometrów, a w okręgu Chocim—Czerniowce—Kimpolung o 60 kilometrów.

Wobec sytuacji, wytworzonej przez wielką ofensywę rosyjską, zaszła potrzeba zaprowadzenia jednolitego dowództwa na wschodzie. Po porozumieniu się monarchów: ces. Wilhelma II i ces. Franciszka Józefa I, naczelne dowództwo nad wszystkiemi armiami niemieckiemi i austrjackiemi, wystawionemi przeciwko Rosji, otrzymał gen.-feldmarszałek von Hindenburg.

Na zachodnim teatrze wojny gwałtowny bój toczy się bez przerwy na północ i południe od Sommy oraz pod Verdun.

Zacięte walki Anglików, wykonane onegdaj bardzo znacznemi siłami pod Maurepas, zostały odparte. Straty nieprzyjaciela — jak donosi komunikat berliński — są znów ogromne. Na południe od Sommy trwają walki lokalne między Francuzami i Niemcami głównie pod Belloy i Estrées.

Pod twierdzą Verdun Niemcy poczynili dalsze postępy, mianowicie zajęli teren, leżący na zachód od fortu Thiaumont, oraz część góry na północno-wschód od fortu Souville. W każdym razie, o rychłem zdobyciu tej pierwszorzędnej twierdzy, bronionej nadto z taką dzielnością, mowy być nie może.

Na froncie austrjacko - włoskim trwają jedynie walki pozycyjne. Pozatem sytuacja strategiczna, jak sądzić można z kilku ostatnich komunikatów wiedeńskich, pozostaje tam bez zmiany.

Rumunia dotychczas żadnego wyraźnego stanowiska nie zajęła. Rząd rumuński żywo zaprzecza, jakoby powziął jakieś zobowiązania wobec państw czwórporozumia, tymczasem przeprowadza pocichu w dalszym ciągu mobilizacje...

Najtrafniej może określił „neutralne" położenie Rumunii na ostatniem posiedzeniu włoskiej rady ministrów Sonnino, który oświadczył: „Rumunia zbliżyła się wprawdzie w ostatnich czasach ku czwórporozumieniu, ale czynnie przystąpiłaby do akcji jedynie w tym razie, gdyby z jednej strony Anglicy i Francuzi, a z drugiej Rosjanie odnieśli rzeczywiste korzyści militarne".

Pol.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 3 sierpnia.

Rosyjski teren walk:

Front marszałka polnego Hindenburga:

W północnej części frontu niema nadzwyczajnych wydarzeń. Rosyjskie ataki z obu stron jeziora Nobelskiego były bezskuteczne. Silne natarcie na południe-zachód od Lubieszowa załamało się. Nieprzyjacielskie linie strzeleckie, posuwające się nad torem kolei Kowel-Sarny, pierzchły wskutek ognia utrzymanego z naszej strony. W lesie ostrowskim (na północ od Kisielina) zabraliśmy 100 jeńców.

Nieprzyjacielskie ataki, planowane przypuszczalnie po obu stronach toru kolejowego pod Brodami zdołały się rozwinąć jedynie w kierunku Ponikowicy, gdzie je odparto.

Zresztą odbywa się na frontach tylko słaba akcja.

Pod Rożyszczami i na wschód od Torczyna zestrzelono rosyjskie latawce.

U armii generała hr. Bothmera zniszczono na południe-zachód od Weleśniowa małe oddziały rosyjskie.

Zachodni teren walk:

Na północ od Somme silny ogień nieprzyjacielski przygotowawczy spodziewać się kazał między rzekami Ancre a Somme wielkiego, decydującego ataku. Z powodu naszego ognia zaporowego wywiązały się jedynie czasowo i lokalnie odosobnione, lecz ciężkie, walki.

Po obu stronach drogi Bapaume — Albert i na wschód od lasku Trö nes złamały się się ataki angielskie.

Między Maurepas i Somme powtórzył się atak francuski siedmiokrotnie. W uporczywem zmaganiu się wojska nasze pozostały panami swych pozycji, tylko do zagrody Monacu i do części rowu na północ wtargnął nieprzyjaciel.

Na południe od Somme odparto ataki francuskie pod Barleux i Estrées.

Na prawym brzegu Mozy nieprzyjaciel poprowadził przeciw Grzbietowi pieprzowemu i na szerokim froncie od fortu Thiaumont aż na północ od fortu Lauféе znaczne siły do ataku. Usadowił on się w zachodniej części Grzbietu pieprzowego i na południe zachód od Fleury w częściach naszej przedniej linii i odzyskał na nowo utracone przedwczoraj części rowów w lesie Lauféе.

Przy forcie Thiaumot i na południe wschód od Fleury nieprzyjaciela bez wszystkiego odparto, w Lesie górskim po przejściowem wtargnięciu w kontrataku odrzucono z wielkiemi dlań stratami.

Z powodu nieprzyjacielskich ataków za pomocą bomb na miasta belgijskie zabito lub raniono ciężko między innemi w Meirelbeke (na południe od Gandawy) 16 mieszkańców, w tem 9 kobiet i dzieci. Lotnicy nasi zaatakowali eskadry nieprzycielskie i zmusili je do odwrotu; jeden z nich uszedł ponad terytorjum holenderskiem.

W walce napowietrznej zestrzelono angielski dwupłatowiec na południe od Roulers i latawiec nieprzyjacielski 13 podporucznika Wintgensa, na południe-wschóg od Péronne. Ogniem obronnym strącono po jednym lotniku nieprzyjacielskim pod Boesinghe i na północ od Arras.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 3 sierpnia (BTW.). Urzędowo donoszą:

W nocy z 2 na 3 sierpnia znowu większa ilość naszych sterowców marynarki zaatakowała południowo-wschodnie hrabstwa Anglji i szczególnie obrzuciła skutecznie wielką ilością bomb eksplozywnych Londyn. Stację operacyjną dla floty Harwich, urządzenia kolejowe i ważne militarne zakłady przemysłowe w hrabstwie Noriolk. Sterowce zaatakowane zostały przy zbliżaniu się przez nieprzyjacielskie lekkie siły bojowe i latawce, podczas ataku samego oświetlane przez liczne reflektory, były przedmiotem gwałtownego ostrzeliwania. Wróciły one wszystkie nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (B.T.W.). Urzędowo donoszą dnia 3 sierpnia:

Rosyjski teren walk.

„Pod Welezniowem, wojska nasze odrzuciły oddział nieprzyjacielski, który na wązkim kawałku frontu wtargnął do naszych rowów.

Armia generała-pułkownika Boehm-Ermollego odparła ataki na południowym zachodzie i zachodzie od Brodów. Również nie powiodły się ataki rosyjskie, wykonane wzdłuż kolei prowadzącej z Saren do Kowla i nad dolnym Stochodem, pozatem w dniu wczorajszym nieprzyjaciel zachowywał się względnie spokojniej, co przypisać należy jego wysokim stratom, przekraczającym wszelkie miary.

Włoski teren walk:

Podczas pomyślnych operacji mniejszych wzięto wczoraj do niewoli w odcinku Barcola 140 Włochów. w tem 2 oficerów, oraz zdobyto 2 karabiny maszynowe.

Na wzgórzach na południowym zachodzie od Panneveggio w dniu 1 sierpnia ponownie odparto wśród ciężkich strat dwa bataliony włoskie.

Albański teren walk:

Bez zmian".

Zastępca szefa sztabu generalnego
von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Sprawozdanie admiralicji austrjackiej.

WIEDEŃ. 2 sierpnia. Urzędowo donoszą. Dnia 1 sierpnia o godzinie 7 i pół rano przeleciała eskadra złożona z 14 wielkich włoskich latawców bojowych przez Pirano do Istrji. Porucznik okrętu liniowego Banfield wzbił się w powietrze na hydroplanie w Tryeście, ścigał eskadrę nieprzyjacielską przez całą Istrję, dogonił jej centrum — siedm aparatów Caproniego — ponad Fiume, na wysokości 2700 metrów i zestrzelił jeden z latawców włoskich. Kierownik został zabity, dwuch obserwatorów wzięto do niewoli. Banfield, ze swym aparatem powrócił calo.

WIEDEŃ. 2 sierpnia. Urzędowo donoszą. Włoska łódź podwodna „Giacinto Pulino" wpadła na północnym Adrjatyku w nasze ręce i została przyholowana do Poli prawie wcale nie uszkodzona. Cała załoga, składająca się z 4 oficerów i 18 marynarzy dostała się zdrowa do niewoli.

Komunikat rosyjski.

FIOTROGRÓD. (BTW.). 2 sierpnia W urzędowem doniesieniu z wtorku popołudniu powiedziano między innemi:

Na linii Sielce — Nielik — Kuchary w łuku Stochodu odrzuciły wojska nasze nieprzyjaciela i po walce posunęły się przez te linję na zachód.

Na drodze Kowel — Łuck wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

Podczas ataku na wieś Dubienko broczyły dzielne nasze pułki aż po szyję w wodzie przez błotnisty Koropiec, ponieważ nieprzyjaciel zniszczył wszystkie mosty. Na zachodnim brzegu wzięli oni do niewoli przeszło 1000 Austrjaków.

W urzędowem sprawozdaniu z wtorku wieczora powiedziano między innemi: Na przestrzeni Stobychwa — Smolary zaatakowała piechota niemiecka bardzo gwałtownie nasze pułki, stojące na zachodnim brzegu Stochodu. Nasze dzielne pułki odrzuciły nieprzyjaciela z wielkiemi stratami. Walka trwa tam jeszcze.

Naczelne dowództwo Hindenburga.

BERLIN. (B.T.W.). Urzędowo. Podczas pobytu cesarza Wilhelma na froncie wschodnim za zgodą cesarza austrjackiego dokonane zostało tam nowe uregulowanie stosunków dowództwa, które uwzględnia sytuację, wytworzoną przez ogólną ofensywę rosyjską. Pod marszałkiem Hindenburgiem zostały zjed-czone poszczególne grupy wojsk sprzymierzeńców w celu jednolitego stosowania ich po porozumieniu się obydwóch naczelnych dowództw.

Mianowania.

BERLIN. (BTW.). Następca tronu Ruprecht Bawarski, książę Leopold Bawarski i książę Albrecht Wirtemberski zostali mianowani pruskimi generałami-feldmarszałkami.

DREZNO (BTW.). Cesarz Wilhelm mianował następcę tronu Saskiego ks. Jerzego, szefem batalionu strzelców gwardji, o czem doniósł królowi saskiemu pismem odręcznem.

Reskrypt króla Saskiego.

DREZNO. Król saski polecił obwieścić armii saskiej reskrypt, w którym wspomina dawną sławę oręża wojsk saskich i chwali ich czyny dokonane w ciągu dwuch lat wojny. Wyrażając swe uznanie i dziękując zarazem, król prosi Boga o błogosławieństwo na trzeci rok wojny, o łaskę i obronę, ażeby ciężkie walki Rzeszy niemieckiej zostały szczęśliwie zakończone.

O żywność dla Polski.

HAGA. (B.T.W.), Z Waszyngtonu donoszą: Nota niemiecka odrzuciła warunki, zaofiarowane ze strony Wielkiej Brytanji na przewóz środków żywnościowych z Ameryki dla Polski, gdyż warunki te są niewykonalne W nocie niemieckiej nie powiedziano nic o osobistych zabiegach Wilsona, nadmienionostomiast że dalsze pertraktacje są bezcelowe, a poparcie ze strony Ameryki nie będzie prawdopodobnie potrzebne wobec pomyślnie zapowiadających się w Niemczech żniw.

Anglia wykupiła kartofle w Holandji.

PARYŻ (BTW). „Petit Parisien" dowiaduje się z Amsterdamu, że Anglia zakupiła w Holandji przez swych agentów cały zbiór kartofli, aby nie dopuścić przewozu do Niemiec.

Biliński u Burjana.

WIEDEŃ. „Neue Fr. Presse" donosi, że prezes N. K. N. i Koła polskiego, Biliński, miał dłuższą rozmowę z ministrem spraw zewnętrznych, Burianem.

Wymówienie traktatu.

HAGA. Korespondent gazety „Secolo" donosi w „Petit Parisien", że na powody do przypuszczenia, iż Włochy postanowiły wymówić niemiecko-włoski traktat handlowy z r. 1914. Wymówienie byłoby dowodem, że Włochy w zupełności i bez zastrzeżeń przechylają się na stronę koalicji, a zarazem odpowiadają na wrogie postępowanie rządu niemieckiego względem Włochów. Wymówienie to pociągnęłoby za sobą niewątpliwie rychłe wypowiedzenie wojny pomiędzy obu narodami.

Włoska pomoc dla Francji.

BAZYLEA (BTW). Różnym dziennikom włoskim od pięciu dni zabroniono wysyłać pisma za granicę. Przyczyną tego rozporządzenia ma być krótka notatka prasowa o pomocy wojskowej dla Francji.

Stracenie Casementa.

LONDYN. 3 sierpnia. (B. T. W.) Reuter donosi. Dzisiaj o godz. 9 rano stracono Rogera Casementa.

Sytuacja w Rumunii.

FRANKFURT (BTW). „Frankf. Ztg." donosi z Konstantynopola: **„Według miarodajnych informacji z Bukaresztu, w sytuacji dyplomatycznej w Rumunii, która osiągnęła w sobotę najwyższy punkt naprężenia, nastąpiło bezwarunkowo uspokojenie".**

Manifestacje za pokojem.

BERLIN (BTW). We wszystkich krajach Skandynawji odbyły się wczoraj, jak donoszą dzienniki berlińskie, zgromadzenie publiczne, na których przyjęto rezolucje za szybkiem zakończeniem wojny i zawarciem pokoju. Zgromadzenia te miały charakter manifestacyjny, ale do demonstracji nigdzie nie doszło.

„Deutschland" wraca.

BALTIMORE. Depesza biura Reutera: Niemiecka handlowa łódź podwodna „Deutchland" wyruszyła w podróż powrotną.

Polacy w Szwajcarji.

W ostatnim czasie odbyły się prawie we wszystkich większych miastach Szwajcarji odczyty o Polsce, wygłoszone przez Szwajcara, p. Privata, który objechał ziemie Polski podczas wojny obecnej, jako sprawozdawca kilku dzienników szwajcarskich. Odczyty te cieszyły się wielką frekwencją publiczności szwajcarskiej i cudzoziemców. Przewodniczyli tym zebraniom odczytowym zazwyczaj wybitni Szwajcarzy, członkowie rad kantonalnych lub profesorowie uniwersytetów.

Obchodzono w Szwajcarji uroczyście rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3-go Maja, szczególnie w Lozannie, gdzie jest kolonia polska najliczniejsza; obchód wypadł wspaniale. Po nabożeństwie i kazaniu X. Gralewskiego, zebrała się kolonia polska w starym budynku uniwersytetu lozańskiego w sali. w której wykładał literaturę słowiańską Adam Mickiewicz i gdzie jest dotychczas tablica pamiątkowa z jego popiersiem. Z katedry przemówił prof. Kucharzewski, wspominając o proroctwie Mickiewicza w „Księgach narodu polskiego", w których przewidział wojnę obecną i lepszą przyszłość Polski, z niej wynikającą.

W 70-tą rocznicę urodzin Sienkiewicza Polacy, w Szwajcarji przebywający, przesłali jubilatowi adres, ozdobiony przez malarza Rosena, mieszkającego w Lozannie. Tow. genewskie „Ogniśko" mianowało Sienkiewicza członkiem honorowym. Sienkiewicz, przebywający stale w Vevay, wymówił się od wszelkich przyjęć i uroczystości w tym dniu.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 4/VII

Łatwy zarobek.

Jedną z ważnych, a dotychczas u nas zupełnie nie wyzyskanych gałęzi przemysłu jest handel ziołami. Wielkie składy apteczne, czy też fabryki środków terapeutycznych zawsze uskarżały się na brak pewnych ziół leczniczych, których do potrzeb swych posiadały za mało. Nie z powodu naturalnego ich braku, lecz z powodu braku dostawy.

Kraj nasz w bogatem królestwie flory posiada wiele miejscowych roślin, mających szerokie zastosowanie w lecznictwie, niema jednak rąk, któreby chciały, czy umiały zająć się zbieraniem tych ziół i wykorzystaniem ich do celów leczniczo-przemysłowych.

Zwłaszcza w czasie wojny obecnej, kiedy zapotrzebowanie środków roślinnych wzrosło znacznie, a z drugiej strony, kiedy zwiększa się potrzeba zarobkowania, zbieranie i suszenie ziół, oraz handel niemi do celów leczniczych, może być zaczątkiem nowej gałęzi przemysłu, leżącej u nas odłogiem.

Nową tą gałęzią z powodzeniem zająć się może prowincja i wieś. Łąki nasze, pola, bagniska i lasy posiadają roślinne bogactwa, które przy stosunkowo niewielkim nakładzie pracy mogą przynieść bardzo ładne dochody, a tysiącom osób dać chleb i zajęcie.

Gatunkami ziół, najbardziej obecnie potrzebnymi i poszukiwanymi są mięta, rumianek, naparstnica, mydlik, kwiat lipowy, korzeń tataraku, żywokost, sporysz, dziędzierzawa, szałwia i w. i. Zioła znane wszystkim doskonale, rosnące u nas obficie.

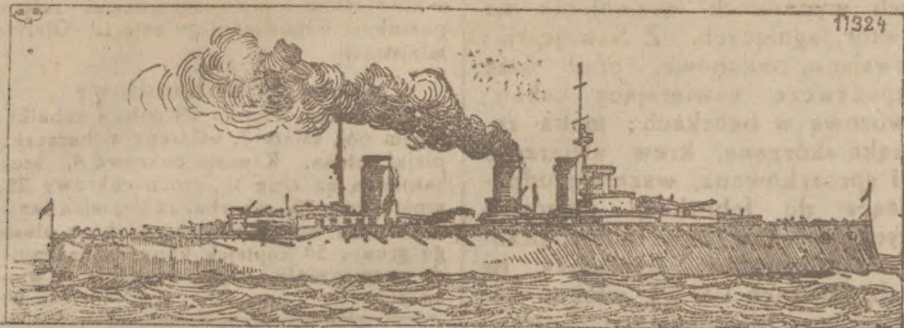
Nadto suszenie i zbieranie ziół do celów leczniczych nie wymaga żadnych nakładów ani specjalnych suszarni. W porze letniej doskonałym pomocnikiem jest słońce. Wyborne niektóre zioła suszyć można na strychach czy piecach, starając się tylko, aby były wolne od brudu i innych nieczystości.

Zbiórka ziół też nie jest uciążliwą. Zajmować się nią mogą wszyscy bez wyjątku; zbieranie, zwłaszcza w porze letniej, traktować można raczej, jako rozrywkę a nie pracę.

Zaczynając więc początkowo od ilości niewielkich przy dobrej woli w czasie bardzo krótkim, uwzględniając korzystne warunki botaniczne, możemy handel ziołami uczynić poważną gałęzią naszego przemysłu, zwłaszcza, że w kierunku tym jest dziś zapotrzebowanie i zapewnić pracę tysiącom rąk nietylko teraz, lecz przedewszystkiem po wojnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W ważnej sprawie. Coraz częściej dochodzą nas alarmujące wieści zarówno z miasta jak okolicy najbliższej o wyzbywaniu się nieruchomości i placów przez właścicieli za stosunkowo nizką cenę. Objaw ten ostatnimi



„Aspern", austrjacki okręt linjowy.

czasy nasuwa przypuszczenie, że najwidoczniej istnieje jakiś zorganizowany syndykat z drugiej strony, mający na celu skupywanie domów i placów za bezcen. Taktyka obliczona na sprzyjające okoliczności i naiwność upatrzonej ofiary. Znany nam jest wypadek użycia podstępu celem zmuszenia niejako właściciela domu do sprzedania swojej nieruchomości.

Po powrocie normalnych stosunków wartość pieniędzy jeszcze więcej spadnie, a tem samem wartość nieruchomości pójdzie znacznie w górę. Domy i place zwłaszcza w niektórych dzielnicach dosięgną potrójnej swojej wartości dzisiejszej. Tyczy się to w równej mierze wsi i gospodarstw rolnych.

Dlatego też błędem wielkim jest a skądinąd czynem nieobywatelskim wyzbywanie się dzisiaj za bezcen posiadłości. Trzeba przetrwać ciężkie czasy za wszelką cenę.

Zdaje nam się, że sprawa ta naogół jest dziś dobrze znaną Tow. właścicieli nieruchomości. Niewątpliwie Tow. znajdzie skuteczny środek celem zapobiegnięcia dalszym tego rodzaju wypadkom.

— **Wiadomości o lokatorach.** Jutro dnia 5 go sierpnia upływa termin dostarczenia do magistratu przez gospodarzy wiadomości o lokatorach w sprawie podatków. Kto nie dostarczy, naraża się na zapłacenie 1.000 marek kary.

— **Reparacja chodnika.** W tych dniach przystąpiono do reparacji chodnika około targu przy ul. Modrzejowskiej. Obywatele ulicy Kościelnej z polecenia władz przystąpili również do gruntownej reparacji chodników.

— **Z poza miasta.** Droga prowadząca przez Ostrą Górkę w kierunku Mod zejowa zostaje nawożona żużlem. Z żużla tego również usypywane są chodniki. Podczas sloty będzie można omijać kałuże błota, jakie dotąd trapiły licznych przechodniów. Od czwartku także przystąpiono do oczyszczania i pogłębienia kanału przy plancie kolei Dęblińskiej, w kierunku Niwki; ścieki tego kanału, nie mając odpływu, zatruwały powietrze.

— **Ze Straży ogniowej.** Dla utrzymania w porządku sikawek i rekwizytów straży ogniowej, przyjęty został na stałe dyżurujący, z zawodu fachowiec mechanik.

— **Obcinanie drzew.** Od pewnego czasu prowadzą się roboty przy układaniu sieci telefonicznej i wymiana słupów na ul. 3 Maja. Wszystkie drzewka, których wierzchołki wybiegają ponad linię drutów polecono poobcinać, celem zabezpieczenia linii od połączenia przewodników.

RÓŻNE.

— **Z przemysłu węglowego.** W połowie lutego rozpoczęto roboty na kop. Wilhelmina II na Berkowiźnie. Koncesję na prowadzenie robót otrzymał od przymusowego zarządu Siedleckiego Towarzystwa p. Gustaw Lorenc, roboty prowadzi zawiadowca p. S. Szczotkowski. W tak krótkim czasie kopalnia wydobywa około 1000 korcy węgla dziennie, zatrudniając 50 robotników. Pokład węgla redenowski grubości 7 metrów. Po ukończeniu robót przygotowawczych— co nastąpi przed zimą, — wydobycie zwiększy się czterokrotnie. Korzec węgla grubego loco kopalnia kosztuje rb.: 1.05; kostkowego — 95 kop.

— **„Satyr Zagłębiowski".** Pod redakcją sosnowieckiego poety-satyryka, Cz. Murczkiewicza (Milady), a przy współudziale poważniejszych piór miejscowych i warszawskich, ukaże się niebawem—jak nas informują — nawskroś aktualna jednodniówka humorystyczno-satyryczna: „Satyr zagłębiowski".

— **Wyjaśnienie.** Pan Józef Drzewiecki, nadsyła nam wyjaśnienie, że po zakup masła dla pow. będzińskiego delegowany był łącznie z p. Mitnickim nie przez R.P.O. lecz przez Komisję Zakupu żywności.

— **Zbieranie kłosów.** Po sprzęcie z pola zboża, gromady dzieci i dorosłych obchodzi ściernie, zbierając pozostawione kłosy.

— **Lep na muchy.** Jako rzecz na czasie podajemy poniżej dwa sposoby przyrządzenia lepu na muchy. 1) W 360 gr. czystej terpentyny roztapia się na wolnym ogniu 90 gr. kalafonii z dodaniem 5 gr. miodu i lep gotowy. Waga winna być ściśle zachowaną, w przeciwnym razie lep się nie uda. 2) 200 gr. kalafonji, 100 gr. terpentynowego olejku 100 gr. rzepakowego z dodaniem 125 gr. syropu lub miodu, przegotować razem, poczem smarować na patyczki lub papier.

WYPADKI.

— **Wichura.** Dziś między godziną 1 a 4-ą w nocy przeszła nad miastem i okolicą szalona wichura, zupełnie „sucha", bez deszczu, podobna do tej jaką mieliśmy w początkach lipca r. b. Wichura powyrywała okna, poprzewracała parkany oraz drzewa, w niektórych zaś miejscach nawet słupy telegraficzne i budynki. Szkody są bardzo poważne. Wichura trwała około 3 godzin. Nad ranem dopiero uspokoiło się i spadł drobny deszcz.

— **Pożar.** Dziś w nocy o godzinie wpół do 2-ej spaliła się w Milowicach stodoła wójta Żurka, napełniona zbożem. Ogień stłumiły straże ogniowe: z Milowic, Czeladzi i Sosnowca.

Z Będzina.

✠ **Ze straży ogniowej.** W dniu 6 sierpnia odbędzie się oddziałowa próba straży ogniowej o godz. 7 rano na placu ćwiczeń.

✠ **O zwrot książek.** Dużo abonentów wypożyczalni książek przy ul. Nowy Rynek Nr. 3 dom p. Kunza dotychczas nie zwróciło tychże. Wobec reorganizacji biblioteki polskiej Macierzy Szkolnej, komisja biblioteczna wyznaczyła czas od 4 do 5 po południu w tymże lokalu, dla odbioru wypożyczonych książek.

✠ **Pożar.** W dniu wczorajszym o godz. 11-ej przed południem tutejsza straż ogniowa wyruszyła na pożar w Grodźcu i powróciła nie wziąwszy udziału w gaszeniu. Spalił się stóg zboża mieszkańca Grodźca Karola Jelińskiego. Stóg był kryty dachem na 4 podpórkach słupkowych. Właściciel stogu dla zakrycia jednej strony miał zamiar zabicia jej deskami. W tym celu wypalał w słupkach dziury rozpalonem żelazem, od którego stóg się zapalił; Jeliński nie zauważywszy zapalenia się słomy od rozpalonego żelaza poszedł do domu. Skończyło się tylko na spaleniu 1-go stogu.

✠ **Pociąganie lokatorów.** Za utrzymywanie sieni i klatek schodowych w stanie brudnym, lokatorów domu Hampla przy ul. Słowiańskiej, skazano po 100 marek kary.

✠ **Schwytanie aresztanta.** Zbiegły z robót aresztant Kulawik przez posterunek policyjny na Małobądzu został zatrzymany i oddany w ręce właściwej władzy.

Z Poręby.

(Korespondencja własna „Kurjera Zagłębia").

Od osób, które powróciły z letnich wywczasów z Poręby, dowiadujemy się, iż urodzaje w tamtej okolicy są bardzo dobre, częste jednak deszcze wyrządziły miejscami szkody, zwłaszcza w zarybionych stawach, w których przepełniona woda pozrywała śluzy, a ryby wraz z wodą w dużej ilości popłynęły na okoliczne łąki.

Okolica ta nie nadaje się na letnisko wskutek drożyzny artykułów żywnościowych. Jajko kosztuje 8 kop., 1 funt masła 1 rb. 80 kop.—2 rb., 1 f. sera 40 kop. Mięsa brak zupełny, a drobiu wskutek drożyzny dokupić się nie można. Brak cukru, mydła i wyrobów tytuniowych daje się odczuwać dotkliwie.

Próbny omłot żyta wynosi 8 — 9 ziarn. Kartofle wskutek deszczów zanadto wybujały w nać tak, iż plonu obfitego nie można się spodziewać. Wskutek braku koni obróbka ziemi jest nadzwyczaj kosztowna, a posiadacze inwentarza każą sobie płacić od morgi 12—15 rb. Urodzaj siana w okolicy przeszedł oczekiwania, a łąki zamieniły się w trzykośne.

Ludność miejscowa nie zapomina o biednych wspierając dobrowolnemi datkami czy to w pieniądzach lub w naturze. Daje się tu odczuwać brak robotnika do sprzętu, wiele bowiem młodzieży w poszukiwaniu pracy, wyjechało do Niemiec. Ż.

Wieści ze stolicy.

☐ **Rocznica stracenia.** Jutro rocznicę stracenia pięciu członków rządu narodowego: Romualda Traugutta, Romana Żylińskiego, Rafała Krajewskiego, Józefa Toczyskiego i Jana Jeziorańskiego, na stokach Cytadeli, w miejscu, gdzie stała szubienica, na której śmierć ponieśli, — stanie krzyż pamiątkowy z koroną cierniową. Krzyż ten, wykonany jest z drzewa dębowego, z wizerunkiem Chrystusa na blasze. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem żałobnem w kościele po-franciszkańskim, poczem uczestnicy udadzą się ku Cytadeli, gdzie odbędzie się poświęcenie krzyża, ustawionego na łomie granitowym, z wyrytemi na nim nazwiskami straconych. Pod krzyżem złożony będzie akt treści następującej: „Działo się dnia 5 sierpnia 1916 r. w pięćdziesiątą drugą rocznicę stracenia Rządu narodowego, a w pierwszą—ustąpienia Rosjan z Warszawy, na b. stokach cytadeli. W miejscu, gdzie stała szubienica, lud warszawski wzniósł krzyż. Przybyli na ten obchód przedstawiciele Rady miejskiej, oraz organizacji politycznych i społecznych kładą poniżej swe podpisy na wieczną rzeczy pamiątkę".

☐ **Wizyta radnych u generał-gubernatora.** „Deutsche Warsch. Ztg." donosi: Wczoraj po południu przybyli do Ekscelencji generał - gubernatora von Beselera do pałacu Belwederskiego marszałek Rady miejskiej w Warszawie, dr. Brudziński, wice-marszałek, oraz dwaj sekretarze, w celu złożenia podziękowania Rady miejskiej za nadanie samorządu miejskiego.

☐ **Generał - gubernator Kuk w Warszawie.** „Deutsche Warsch. Ztg." donosi: Onegdaj pociągiem specjalnym przyjechali do Warszawy ekscelencja generał - gubernator lubelski Kuk, ekscelencja Madejski, szef sekcji cywilnej c. k. gubernatorstwa wojennego oraz poseł baron Hoennig, zastępca ministerjum spraw zagranicznych przy generał-gubernatorze wojennym w Warszawie. W ciągu popołudnia panowie ci składali różne wizyty, wieczorem o godz. 8 zaproszeni zostali na ucztę przez generał-gubernatora von Beselera do kasyna generał gubernatorstwa.

☐ **Hojna ofiara.** Na posiedzeniu byłych członków Komitetu Obywatelskiego pow. warszawskiego postanowiono kwotę 45,100 rb. pozostałą jako zysk po byłej hurtowni powiatowej, przekazać Macierzy szkolnej na zorganizowanie szeregu kursów handlowych ruchomych dla młodzieży wiejskiej.

☐ **Marszałek czy prezes?** „Kurjer Polski" pisze: „Z wielu stron dochodzą nas głosy, wyrażające wątpliwość, czy właściwe są w Radzie Miejskiej tytuły marszałków i wicemarszałków, przysługujące przewodniczącym w sejmach i senatach? Nie możemy tym głosom odmówić w znacznej mierze słuszności. Galicja ustaliła wcześniej dla władz samorządnych nomenklaturę. Pocóż stwarzać nową? Jeśli prezes Rady miejskiej w Warszawie zwać się będzie marszałkiem, dlaczegóż miałby być pozbawiony tego tytułu prezes Rady miejskiej w Łodzi, w Lublinie, w Grójcu lub Kałuszynie. W ten zaś sposób piękna, o historycznej tradycji, nomenklatura zostałaby niepotrzebnie spospolitowaną i zdeprecjonowaną".

Z kraju.

☐ **Niemcy w Królestwie Polskiem.** „Związek niemiecki dla Łodzi i okolic" liczący już około 30 oddziałów. otwiera obecnie jeszcze dwa: w Ujeździe pod Tomaszowem i w Strykowie.

☐ **Telegramy przy szosie.** Przed domem komendantury w Wawrze przy szosie wywieszono gablotkę oszkloną, za której szkłem są wystawiane „Najnowsze wiadomości telegraficzne". Są to komunikaty niemieckiej Kwatery Głównej, w językach niemieckim i polskim.

☐ **Przywrócenie dawnej nazwy.** W warszawskiej „Gazecie Urzędowej" zamieszczono podpisane przez szefa administracji przy generał-gubernatorstwie warszawskim v. Kriesa obwieszczenie, iż p. Generał-Gubernator zezwolił na zmianę nazwy miasta powiatowego Nowo-Mińsk na Mińsk Mazowiecki.

☐ **Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich.** W Łodzi zawiązuje się Tow. literatów i dziennikarzy polskich. Jak obliczono w Łodzi zamieszkuje z górą 50 osób, uprawiających publicystykę bądź zawodowo, bądź też dorywczo. Zadaniem nowej instytucji będzie skupić ludzi pióra gwoli ich, jako też i społeczeństwa naszego, korzyści.

☐ **Z sarkofagu króla Stefana Batorego** w grobach królewskich katedry na Wawelu, zdjęto i złożono w skarbcu katedralnym miedzioryt ze znakomitym współczesnym portretem króla Stefana Batorego. Po wojnie będzie on znowu umieszczony na wymienionym sarkofagu.

☐ **Zawieszenie wydawnictwa N. K. N.** Krakowski „Kurjer Codzienny" dowiaduje się, że Naczelny Komitet Nar. postanowił zawiesić wydawnictwo „Gazety Polskiej", wychodzącej w Dąbrowie Górniczej w Królestwie Polskiem pod redakcją dr. Michała Janika. Nieliczne grono prenumeratorów, brak poparcia ze strony szerszego ogółu, a wreszcie ciągle wzrastający deficyt skłonił N. K. N. do zawieszenia pisma. Dr. Janik przenosi się do Lublina.

☐ **Z Kielc.** „Ziemia kiel." donosi: Powrót jeńców zapowiadany od dość dawna stał się faktem, który Kielce naocznie stwierdziły, w zeszłą bowiem sobotę, przybyła pierwsza partja, złożona z czterdziestu blisko osób. Są to stali mieszkańcy Kielc i najbliższej okolicy, którzy wzięci z mobilizacji do wojska rosyjskiego, w początkach zaraz wojny dostali się do niewoli austrjackiej. Jeńcy wszyscy wyglądają dobrze, dobrze też i czysto okryci. Łatwo pojąć radość najbliższej rodziny z odzyskania ojców i braci i radość tę z nimi dzielimy. W najbliższym czasie mają nadejść dalsze transporty jeńców Polaków.

☐ **9 ofiar podpalenia.** Naczelnik pow. płockiego ogłasza 500 marek nagrody za doniesienie o zbrodni dokonanej w zagrodzie włościanina Kijewskiego w Trzepowie. Drzwi do izby zbóje zaparli kołkami drewnianemi i drutem, a potem izbę podpalili. Spaliły się 3 kobiety i 6 dzieci.

Z różnych stron.

☐ **Zbiory w Niemczech.** W pismach berlińskich czytamy: Od szeregu dni nastała pogoda pomyślna dla żniw. Powinno to w zupełności usprawiedliwić wielkie nadzieje pokładane w zbiorach. Żyto już wszędzie zżęto i

W dniu 5 sierpnia, o godz. 9 rano, w kościołku Serca Jezusowego w Sosnowcu odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Klary Dankowskiej

zmarłej w Zakopanem dnia 30 lipca r. b., na które zapraszają znajomych i życzliwych

997 **Mąż z córeczką i rodzina.**

blisko do połowy zwieziono. Jęczmień i owies przedstawiają się nader obiecująco. Według doniesienia przewodniczącego urzędu do spraw zbożowych, wnosząc z przyrostu pól uprawnych, przypuszczać należy, że zbiory w tym roku będą większe, niż w poprzednim, gdyż przestrzeń zajęta pod uprawę pszenicy i żyta większa jest niż w r. 19.5.

□ **Zwłoka w rozstrzygnięciu sprawy polskiej.** Wnosząc z informacji, podawanych przez „Russkoje Słowo" o ostatnich posiedzeniach Rady ministrów, które odbyły się w rosyjskiej kwaterze głównej, w rozstrzygnięciu sprawy polskiej w Rosji znowu zajdzie dłuższa przerwa i zwłoka. Organ rosyjski twierdzi, że postanowienie ostateczne zapadnie dopiero za kilka tygodni, gdy odbędzie się dalszy ciąg narad obecnych. Jest to wiadomość niewątpliwie niepomyślna. Świadczy ona, że w rosyjskich sferach kierowniczych, waga kwestji polskiej dotychczas należycie oceniana nie jest.

□ **Unieważnie patentów państw nieprzyjacielskich w Rosji.** W „Wiadomościach gospodarczych" czytamy: W Rosji zniesione zostały na mocy ustawy z dnia 21 lutego 1916 patenty na wynalazki, należące do poddanych państw nieprzyjacielskich, i to nie tylko do osób, ale także do firm, spółek i stowarzyszeń, o ile sporządzone są wedle ustaw państwa, pozostającego z Rosją na stopie wojennej. Po myśli tej ustawy nie będzie się więcej w Rosji przyjmowało wnoszonych przez poddanych państw wrogich podań o patenty, a będące w toku postępowanie będzie wstrzymane, Patenty, mające znaczenie dla obrony kraju, przechodzą bez jakiegokolwiek odszkodowania na własność państwa. Równocześnie gaśnie ważność wszelkich innych patentów, będących w posiadaniu poddanych państw nieprzyjacielskich. Prawa, wynikające z tych patentów mogą być nabywane przez nienależących do wrogich państw interesentów.

□ **Prześladowanie żydów w uzdrowiskach kaukaskich.** Dr. Natanson, a następnie znany publicysta Fiłosofow rozpisują się w „Rieczi" na temat prześladowań, jakich doznaja żydzi w uzdrowiskach kaukaskich. Według ich słów, „nie można powiedzieć, żeby żydom zabroniono leczyć się w kurortach kaukaskich, ale też, nie można rzec, że im to wolno". W Piatigorsku jest czyzna komisja, która stale rewiduje zdrowie żydów, czy aby leczenie jest im potrzebne. Badanie odbywa się w sposób poniżający. Niema upokorzenia, którego by żydzi nie zaznali. Upokarzają ich wszyscy, począwszy od dyrekcji zakładów, a kończąc na ostatnim sługusie.

□ **„Herr Gregus".** Pod takiem hasłem pisma rosyjskie podniosły wrzawę przeciwko naczelnikowi policji śledczej w Charkowie, Gregusowi-Markowskiemu. G. według doniesień, otrzymanych przez żandarmerję, znajdując się w kwietniu na polowaniu w okolicach miasta wespół z kilkoma osobami „pruskiego pochodzenia", wniósł zdrowie cesarza niemieckiego i śpiewał „Deutschland über alles", krzyczał „hoch"! i t. p. Stójkowy, który był przy tem obecny, zeznał, że całą siłą wstrzymywał się, by nie palnąć swemu zwierzchnikowi w łeb. Gregus, b. poddany austrjacki, należy do obozu prawdziwie rosyjskich ludzi i odznaczył się, jak donosi „Russkoje Słowo" znęcaniem nad więźniami.

Kto jest pijany?

W jednem z miast Stanu New Jersey w półn. Ameryce próbowano różnymi sposobami ukrócić szerzące się wśród mieszkańców pijaństwo, ale wszystko napróżno. Wtem jeden z radnych wpadł na pomysł, nie nowy zresztą, żeby sporzadzić urzędową listę nałogowych pijaków.

Ojcowie miasta byli przekonani, że postawienie amatorów alkoholu pod pręgierzem opinii puolicznej powstrzyma skutecznie nałóg pijacki. Lecz dały się w radzie miejskiej słyszeć głosy, że wobec zwykłych w takich wypadkach pomyłek, gmina będzie obowiązana płacić sute odszkodowania za krzywdę moralną i materjalną, bo prawa amerykańskie są w tym względzie bardzo surowe. Wskutek tej uwagi wywiązała się w radzie ożywiona dyskusja, obracająca się dokoła pytania, kogo można prawnie nazwać pijanym?

Jeden z radnych wyjaśniał że tylko tego można nazwać pijanym „kto po wypiciu znacznej ilości trunku przez czas dłuższy leży na ziemi i nie jest w stanie pić więcej, ani też wstać o własnych siłach".

Drugi radca dał inną definicję pijanego. Jego zdaniem, za pewną oznakę pijaństwa może uchodzić „skoro człowiek upadnie na trawę i chwyta się jej żeby nie stracił równowagi".

Trzeci znawca w gorącej przemowie bronił od zarzutu upicia się wszystkich, którzy potrafią trafić kluczem do dziurki w zamku bramy.

Wobec różnicy zapatrywań najwybitniejszych członków rady miejskiej na kwestję, kogo można uważać za pijanego, projektu sporządzenia listy pijaków na razie zaniechano i wszystko zostało po dawnemu.

DOKOŁA WOJNY.

× **Zakazy wywozu z państw neutralnych.** W „Wiadomościach gospodarczych" czytamy: „Nowe zakazy wywozu z Holandji obejmują wełnę w każdej postaci. — Zakazanym jest więc wywóz materji wełnianych w sztukach. Wzbronionym jest dalej wywóz szczeciny oraz zapałek. Z Danii zakazanym został wywóz szmirglu, oraz przeparatów z tegoż. Z Bułgarji: wyki, służącej, jako pasza. Z Rumunii: wypiekanego jęczmienia (surogatu kawy). W Rumunii zniesiono również udzielane w wyjątkowych wypadkach zezwolenia na wywóz skór jagnięcych. Z Szwajcarji: kakao owsiane, bananowe, oraz inne środki spożywcze, zawierające kakao; wino owocowe w beczkach; mąka rogowa, mąka skórzana, krew zwierzęca płynna i sproszkowana, wszelkie odpadki, służące do fabrykacji nawozów sztucznych, przędze bawełniane, przeznaczone do drobnej sprzedaży (w szpulkach, motkach i t. p.), włókna kokosowe surowe, blichowane, farbowane i t. d., przędze kokosowe, szmiergiel i tym podobne naturalne i sztuczne środki szlifierskie, jak abrazyt, elekryt, dyamentyn i surowe lub przerobione, tudzież zawierające miedź lub stopy miedzi, maszyny i aparaty".

× **„Czarna lista".** „Kölnische Zeitung" donosi z Waszyngtonu: Odpowiedź Ameryki na system „czarnej listy" w Anglii zaznacza, że zaprowadzenie owej listy będącej wyrazem bojkotu, rząd uważa za polityczne samowolne mieszanie się się do spraw handlu neutralnego. Dlatego też rząd Stanów Zjednoczonych pozwala sobie przypomnieć rządowi angielskiemu, że obywatele Stanów Zjednoczonych nie przekraczają bynajmniej zakresu praw swoich, usiłując prowadzić handel z ludnością lub rządem któregokolwiek z narodów wojujacych. Poseł angielski wręczył onegdaj rządowi Stanów Zjednoczonych piśmienne zapewnienie, że firmie nie grozi wpisanie na czarną listę, o ile nie okaże się, że jest ona agenturą rządu niemieckiego lub że wysyła pieniądze do Niemiec.

Nowy rozkład jazdy pociągów

(Od 1-go Maja r. b.).

Dworzec Wiedeński w Sosnowcu.

Z Warszawy przychodzą: 9.07 12.45, 1.32 (posp.) 7.27, 11.57, 5.51 (posp.)

Do Warszawy odchodzą: 7.15, 10.57 (posp.), 12.06, 3.01, 6.50, 11.20, 4.05.

Dworzec Dębliński

Z Kazimierza przychodzą: 7.05 10.32, 6.20. 10.42.

Do Kazimierza odchodzą: 9.15, 4, 9.10, 11.20.

Z Katowic przychodzą: 8.55, 3.37. 11.

Do Katowic odchodzą: 1056, 6.25, 11.10.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.